

Barbara Kądziołka
Wanda Stasiuk

Program biblioterapeutyczny dla świetlicy pozaszkolnej

Biblio-therapeutic Program Outside the Class Room

Słowa kluczowe: program biblioterapeutyczny, świetlica

Key words: biblio-therapeutic program, class room

Wstęp

Współczesne dzieci bardziej niż kiedykolwiek potrzebują więcej uwagi osób dorosłych, ale również miłości, życzliwości i uśmiechu. Przebywając przez wiele godzin w szkole, gdzie udzielają im się: pośpiech, zdenerwowanie i różne lęki – z chęcią przychodzą później do świetlicy. Jest ona miejscem, w którym spędzają sporą ilość wolnego czasu i często właśnie tutaj mają ujście wszelkie emocje nagromadzone w dziecku. W rozwiązywaniu tego typu problemów pomocna okazuje się biblioterapia.

Pojęcie **biblioterapia** wywodzi się z dwóch wyrazów greckich: **biblion**, co oznacza książkę, i **therapeo** – leczyć. Biblioterapia opiera się głównie na wykorzystywaniu terapeutycznych wartości literatury, która dostarcza bodźców do rozwoju emocjonalnego dziecka, przyczynia się do wzbogacania wyobraźni, rozszerza zakres spostrzeżeń i pojęć oraz dostarcza doznań zastępczych, istotnych zarówno dla osób zdrowych, jak i chorych. Umiejętnie dobrana i wykorzystana literatura może spełnić nieocenioną funkcję terapeutyczną w radzeniu sobie z nagromadzonymi emocjami. Opracowany przez nas program ma wspierać proces socjoterapeutyczny.

Charakterystyka grupy świetlicowej

Pozaszkolna Świetlica Parafialna dla Dzieci i Młodzieży przy Parafii Świętego Michała w Zamościu została założona w 1993 roku. Korzystają z niej dzieci i młodzież szkolna. Obecnie zapisanych jest 340 dziewcząt i chłopców, dziennie przebywa tam od 30 do 90 osób, w zależności od pory roku. Wśród podopiecznych przeważa młodzież gimnazjalna, ale jest również duża grupa dzieci w wieku 6-12 lat. Wychowankowie świetlicy wywodzą się głównie z rodzin ubogich, często niewydolnych wychowawczo, potrzebujących pomocy. Głównym celem działalności świetlicy jest opieka nad dzieckiem w czasie wolnym od zajęć szkolnych, pomoc w nauce oraz prowadzenie różnych zajęć: sportowych, teatralnych, informatycznych, plastycznych. Świetlica wyposażona jest w sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu, sportowy, RTV, posiada niezaewidencjonowany księgozbiór dla dzieci młodszych oraz przybory do prac plastycznych. W roku szkolnym świetlica czynna jest od godziny 12⁰⁰ do 18⁰⁰, w soboty od 10⁰⁰ do 14⁰⁰, natomiast w czasie wakacji i ferii szkolnych od godziny 10⁰⁰ do 18⁰⁰.

Codziennie o godzinie 15³⁰ dzieci mają możliwość zjedzenia posiłku po wspólnej modlitwie. Zajęcia świetlicowe są prowadzone pod kątem potrzeb i zainteresowań wychowanków przez profesjonalnie przygotowaną kadre.

Diagnoza problemów występujących w świetlicy

Diagnoza to pierwszy etap postępowania terapeutycznego. Jej głównym celem jest wyodrębnienie sytuacji i problemów występujących w danej grupie.

Wśród wychowanków występują różne problemy, które nie zawsze ujawniają się przy pierwszych kontaktach. Po lekcjach dzieci przychodzą do świetlicy, która zastępuje im opiekę rodziców. Obowiązują w niej określone normy i zasady, często odbiegające od tych przyjętych w domu rodzinnym. Nie wszyscy są w stanie im sprostać i podporządkować się. Przeprowadzona rozmowa z kierownikiem świetlicy oraz nasze bezpośrednie kontakty z dziećmi w trakcie wcześniej prowadzonych zajęć umożliwiły nam zdiagnozowanie istniejących problemów. Są to: nieumiejętność funkcjonowania w grupie, nadpobudliwość ruchowa, niska samoocena, negatywne emocje – złość, agresja.

Poprzez zachowania agresywne dzieci pragną zwrócić uwagę na siebie. Mają często zaburzoną hierarchię wartości i niewłaściwą ocenę sytuacji. Ignorowanie tego typu problemów może doprowadzić do poważnych trudności wychowawczych, a nawet do niedostosowania społecznego.

Charakterystyka programu

Program zajęć biblioterapeutycznych opracowany został z myślą o dzieciach w młodszym wieku szkolnym, korzystających ze świetlicy. W wyniku diagnozy ustaliliśmy, że dzieci mają trudności ze współzyciem w grupie, są konfliktowe, nie potrafią rozwiązywać trudnych sytuacji. Proponowany przez nas program dotyczy procesu wspierania rozwoju i kształtowania osobowości dziecka, pomaga mu rozumieć swoje emocje, potrzeby innych oraz uczy współzycia w grupie.

Program uwzględnia następujące etapy procesu biblioterapeutycznego:

1. Uświadamia dzieciom rodzaje trudnych sytuacji poprzez czytanie lub słuchanie odpowiednio dobranych tekstów;
2. Stwarza dzieciom możliwości wykazania się pozytywnymi i twórczymi działaniami poprzez identyfikację z bohaterem lub bohaterami literackimi;
3. Dostarcza dzieciom działań i sytuacji rozładowujących napięcia emocjonalne poprzez stan katharsis (oczyszczenia) – uczucie ulgi, psychiczne odreagowanie agresji.

Cel główny

Celem głównym programu jest pomoc dzieciom, które potrzebują psychicznego wsparcia i pomocy w rozwiązywaniu ważnych dla nich problemów oraz uczenie ich pozytywnego postrzegania siebie, swojego życia i otoczenia.

Cele szczegółowe

1. Kształtowanie umiejętności współzycia i współdziałania w grupie.

2. Rozwijanie umiejętności rozpoznawania, wyrażania i rozumienia uczuć własnych i cudzych.
3. Kształtowanie umiejętności rozwiązywania sytuacji konfliktowych, panowania nad emocjami.
4. Rozwijanie poczucia odpowiedzialności za podejmowane działania.
5. Wprowadzanie dzieci w świat literatury.
6. Umacnianie poprzez literaturę pozytywnych przeżyć – radości oraz miłości do ludzi i zwierząt.

Powyższe cele zamierzamy osiągnąć poprzez cykl siedmiu zajęć:

1. Każdy z nas ma uczucia.
2. Nikt nie jest samotną wyspą.
3. Agresja wśród dzieci.
4. Przyjaźń ma wiele form.
5. Posiadanie i dzielenie.
6. Współpracujemy czy rywalizujemy?
7. Odpowiedzialny – kto to jest?

Do programu włączyliśmy:

1. Gry i zabawy – można potraktować je jako rozgrzewkę, rozładowanie pewnych napięć i integrację grupy;
2. Techniki plastyczne – dzieci chętnie podejmują tego typu działania wyrażając swoje emocje. Pracują indywidualnie i w grupach, a po zakończonym zadaniu omawiają swoje prace;
3. Wizualizacja – odpowiednio dobrane teksty mają duży wpływ na wyobraźnię dziecka;
4. Techniki dramowe – dzieci wchodzą w role, przeżywają je i wyzbywają się tremy;
5. Teksty terapeutyczne – odpowiednio dobrana literatura wpływa korzystnie na zachowania dzieci.

Każde zajęcia zaczynają się i kończą określonym rytuałem. Na początku zajęć dzieci zakładają identyfikatory ze swoim imieniem. Pierwszą zabawą jest „Iskierka” lub powitanie słowami: „witam ciebie...” i podanie do rąk następnej osoby puchatka.

EWALUACJA

Na każdych zajęciach będzie prowadzona ewaluacja częściowa.

Na zakończenie zajęć dzieci:

- stojąc w kręgu podają sobie piłeczkę i odpowiadają na pytania:
 - zajęcia podobały mi się, bo...
 - zajęcia nie podobały mi się, bo...
- wybierają sobie kolorowe „bużki” i za ich pomocą wyrażają swoje zdanie na temat zajęć:
 - bużka żółta „uśmiechnięta” – zajęcia się podobały;
 - bużka czerwona „bez uśmiechu” - zajęcia podobały się tak sobie;
 - bużka niebieska „smutna” – zajęcia nie podobały się.

Analizując wypowiedzi dzieci dokonamy bieżącej ewaluacji naszych działań. Będą one stanowiły inspirację do wprowadzania ewentualnych zmian w naszym postępowaniu biblioterapeutycznym podczas następných zajęć.

Program będzie ewaluowany poprzez obserwację zachowań i wypowiedzi uczestników zajęć.

Przeprowadzone rozmowy z osobami pracującymi w Centrum Pastoralnym, a obserwującymi „nasze” dzieci niemal codziennie, pozwolą stwierdzić, czy będą widoczne zmiany w ich zachowaniu.

Na zakończenie cyklu zajęć z biblioterapii każde dziecko wybierze sobie kartkę z sentencją na przyszłość oraz otrzyma dyplom potwierdzający udział.

Opracowały:

Barbara Kądziołka – nauczyciel bibliotekarz

Wanda Stasiuk – nauczyciel bibliotekarz

SCENARIUSZ ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH

NR 1

Temat: Każdy ma swoje uczucia

Miejsce zajęć: Pozaszkolna Świetlica Parafialna.

Cel główny: Rozwijanie umiejętności rozpoznawania, wyrażania i rozumienia uczuć własnych i cudzych.

Cele szczegółowe:

nauczenie dzieci rozpoznawania uczuć przeżywanych w różnych sytuacjach oraz ich ujawniania;
nauczenie dzieci odwagi w obronie swoich praw.

Uczestnicy: Grupa dzieci w wieku 7-12 lat.

Metody i techniki: Rozmowa kierowana, formy żywego słowa (czytanie, opowiadanie, dyskusja), zabawy twórcze i plastyczne.

Środki: Karton, ołówki, kredki, tekst terapeutyczny „Tola”, wycinki z kolorowych czasopism.

Przebieg zajęć:

Powitanie – dzieci otrzymują od prowadzących przygotowane wcześniej identyfikatory i zakładają je.

Zabawa integrująca grupę – zabawa w kręgu, dzieci podają sobie piłeczkę ze słowami „witam Ciebie...”

Prowadząca zawierają z uczestnikami kontrakt, który mówi, że na zajęciach obowiązują następujące zasady:

- zasada szczerości (każdy mówi to, co myśli);
- zasada aktywności (każdy stara się brać w zajęciach żywy udział);
- zasada dobrowolności (nie ma przymusu wypowiedzi);
- zasada dyskrecji (tego, co dzieje się na zajęciach, nie wynosimy na zewnątrz);

Zabawa twórcza – „Co widzę, myślę i czuję”

- widzę (fakt, konkret, świat zewnętrzny) np. że masz ładną spódniczkę, fryzurę;
- myślę (snuć domysły i przypuszczenia) np. myślę, że pojedę na Mazury, myślę, że dostanę prezent;
- czuję (stan uczuciowy, emocjonalny). Rozdajemy dzieciom ilustracje przedstawiające różne uczucia: gniew, radość,

smutek, strach. Dzieci rozpoznają poszczególne stany emocjonalne i nazywają je, później określają, które uczucia są przyjemne, a które nie.

Praca z tekstem terapeutycznym: głośne czytanie przez prowadzącą bajki pod tytułem „Tola”.

Swobodna dyskusja na temat uczuć, które przeżywała Tola:

- dlaczego Tola była smutna?
- kto pojawił się wśród nowych zabawek?
- dlaczego lalki chciały zorganizować bal?
- kogo do tańca wybrał pajacyk?
- co sugerował pajacyk Toli?
- na co Tola czekała z niepokojem?
- kto wygrał konkurs?

Rozmowa podsumowująca czytany tekst. Dzieci mówią o swoich uczuciach, kiedy czują radość, a kiedy smutek, kiedy się martwią, a kiedy są wesołe, kiedy się gniewają a kiedy przebaczą.

Zabawa plastyczna – dzieci rysują Tolę wśród lalek i pajacyka, a później omawiają swoje prace.

Podsumowanie spotkania – dzieci siadają w kręgu, prowadząca podaje piłeczkę mówiąc: Dokończ zdanie „te zajęcia podobały mi się, bo...” lub „te zajęcia nie podobały mi się, bo...”

Opracowała: Wanda Stasiuk

Prowadziła zajęcia: Wanda Stasiuk

SCENARIUSZ ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH NR 2

Temat : Nikt nie jest samotną wyspą

Miejsce zajęć: Pozaszkolna Świetlica Parafialna.

Cel główny: Kształtowanie umiejętności współzycia i współdziałania w grupie.

Cele szczegółowe:

- uświadomienie dzieciom, jak bardzo są związane z innymi;
- pogłębianie umiejętności mówienia dziękując;
- uczenie akceptacji potrzeb innych.

Uczestnicy: Grupa dzieci w wieku 7-12 lat.

Metody i techniki: Pogadanka, praca indywidualna i w grupach, formy żywego słowa (głośne czytanie tekstów), drama.

Środki: Blok rysunkowy, kredki woskowe, kolorowe karteczki, tekst terapeutyczny: bajka „O Zosi, która spadła z nieba”.

Przebieg zajęć:

Powitanie – dzieci otrzymują identyfikatory i zakładają je.

Przypomnienie kontraktu – dzieci wymieniają zasady kontraktu:

- zasada szczerości (każdy mówi to, co myśli);
- zasada aktywności (każdy stara się brać w zajęciach żywy udział);
- zasada dobrowolności (nie ma przymusu wypowiedzi);
- zasada dyskrecji (tego, co dzieje się na zajęciach, nie wynosimy na zewnątrz);

Nawiązanie do poprzednich zajęć dotyczących uczuć.

Prowadząca pyta dzieci, czy pamiętają, jak można rozpoznać uczucia i stany emocjonalne np. gniew, złość, smutek, radość. Dzieci w króciutkich scenkach dramatycznych wyrażają je swoją osobą.

Głośne czytanie tekstu „O Zosi, która spadła z nieba”.

Prowadząca porusza problem funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Mówi o tym, że każdy człowiek żyje w jakiejś grupie np. w rodzinie, w klasie, w drużynie harcerskiej.

Pyta dzieci:

- czy są chętne do niesienia pomocy potrzebującej osobie? jeśli tak, to w jakich okolicznościach?
- czy potrafią podziękować, jeśli ktoś udzieli im pomocy?
- czy w ich otoczeniu są osoby, którym należy pomagać?
- czy dzieci potrafiłyby żyć w samotności (bez koleżanek i kolegów)?

Dzieci opowiadają o swoich przeżyciach, następnie na kartce papieru wypisują skojarzenia ze słowami: dziękuję ci za... (metoda Słoneczka). Następnie układają karteczki w promienie słoneczne.

Zabawa plastyczna – dzieci rysują zwierzątka, które pomogły myszce Zosi.

Scenki dramatowe – „przekazywanie” – dzieci stają w kole, jedno z nich wykonuje jakiś ruch, następnego dziecko powtarza ten ruch i uzupełnia go według uznania. Kolejni uczestnicy powtarzają poprzednie i dodają swój. Zabawa kończy się, gdy wszystkie dzieci wezmą w niej udział.

Bierzemy się wszyscy za ręce w kole i kłaniając się sobie mówimy „dziękuję”.

Ewaluacja zajęć:

Dzieci wybierają sobie kolorowe buźki i za ich pomocą wyrażają swoje zdanie na temat zajęć:

- buźka żółta „uśmiechnięta” – zajęcia się podobały;
- buźka czerwona „bez uśmiechu” – zajęcia podobały się tak sobie;
- buźka niebieska „smutna” – zajęcia nie podobały się.

Opracowała: Barbara Kądziołka
Prowadziła zajęcia: Barbara Kądziołka

Ferrero Bruno – Siedemnaście opowiadań „O Zosi, która spadała z nieba”

Pewnego ranka Zosia, mała myszka, wyszła ze swej norki mówiąc do mamusi:

- Idę przejść się trochę. Pójdę sama, bo jestem już dorosła.
- Uważaj na siebie! – przestrzega ją mamusia.
- Ależ tak, tak! – odpowiada Zosia i zaczyna wędrować uszczęśliwiona przez wielką łąkę.

Ale zamiast ukrywać się pod wysokimi trawami albo pod kępkami koniczyny, skacze tu i tam, jak wesoly chochlik. Nie wie, że Bila, młody myszołów z dużej wysokości bacznie śledzi wszystko, co się rusza na łące.

Zosia nawet nie zdążyła krzyknąć, gdy myszołów spadł na nią z góry. Krak! Jedno uderzenie dzioba i Bila odlatuje uderzając silnie skrzydłami, trzymając biedną myszkę w swych szponach.

Zosia miała jednak szczęście. Bila był jeszcze niedoświadczony. Nie wiedział, jak zabija się zdobycz. Zosia żyje jeszcze. Widzi przesuwając się w dole pola i szlocha:

- O ja biedna!

Stwierdza jednak po chwili, że może trochę poruszać głową. Szamocze się, może udałoby się wyswobodzić... Ależ naturalnie! Wbiła swoje ostre ząbki w nogę ptaka. Myszołów Bila zakrakał z bólu i trochę rozszerzył szpony. Zosia zaczyna spadać, koziółkując i wymachując nóżkami; spada i spada jak kamień.

„Uprzejmy królik”

Zosia uczepiła się jakiejś gałązki, potem jeszcze innej. Wreszcie spada na ziemię i traci przytomność. Gdy ją odzyskuje, próbuje poruszyć się, ale boli ją nóżka. Uderzenie dzioba Bili zraniło ją. Krwawi. Zosia woła:

- Na pomoc! Na pomoc!

Królik wysuwa pyszczek z norki:

- Co się dzieje?

Zosia odpowiada:

- Spadałam z nieba, myszołów mnie złapał. Skaleczyłam się...

Królik słucha, a potem mówi:

– Oj, muszę zapchać dziurę w dachu mojej norki i jestem bardzo zajęty. Idź do borsuka. On będzie umiał ci pomóc!

I królik czym prędzej wrócił do swej norki. Zosia odchodzi i kulejąc wędruje wzdłuż strumyka. Idzie, idzie, aż dociera do drzwi chatki borsuka. Borsuk otwiera i pyta:

– Co się stało?

– Zraniłam się w nogę – odpowiada Zosia.

Na to borsuk:

– Widzę, widzę. Wejź! – odparł borsuk.

Borsuk obejrzał ranę Zosi, mrużąc:

– Co za świat!... Wydaje się, że wszyscy chętnie skądś spadają.

– To jest wyłącznie wina myszowa – stara się wytłumaczyć Zosia.

Ale borsuk nie słuchał. Gdy założył opatrunek, powiedział tylko:

– Jesteś młoda. Odpocznij. Za kilka dni będziesz zdrowa.

Zosia podziękowała i odeszła.

Myszka znów jest na dworze z obandażowaną nóżką. Zapada noc. Jest sama i odczuwa zimno. Zgubiła się, nie ma schronienia i jest głodna.

„Wielki dąb”

Jeż, który co wieczór uprawiał jogging, zatrzymał się i pyta:

– Dlaczego płaczesz, malutka?

– Boli mnie nóżka...

– Idź do borsuka, a on...

– Już byłam u niego. Ale mnie jeszcze nóżka boli.

– To normalne – mówi jeż. – Zdarzyło się podobnie i mnie. Po pewnym czasie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, przeszło wszystko.

– Ale ja nie wiem, gdzie mogłabym się przespać – skarży się Zosia z płaczem.

– Zaniósłbym cię do mojego domu, ale nasza rodzina jest strasznie kłująca! Idź do wielkiego dębu. On chętnie przygarnia wszystkich.

Było już prawie ciemno, gdy Zosia dotarła do wielkiego dębu. Jest tak ogromny, że Zosia nie wie, jak ma do niego przemówić.

– Panie dębie – mówi wreszcie nieśmiało. – Jestem Zosia, myszka. Miałam pewne problemy. Jeż powiedział mi... I wtedy Zosia słyszy szepł wśród liści:

– Jeżeli chodzi o piętra wysokie, wszystkie są zajęte. Mam 12 wieiórek w dziuplach, dwa gniazda srok na najwyższych gałązkach, całą serię mieszkań dla sów poniżej. Ale zaczekaj. Usiądź pomiędzy korzeniami, przy mchu pnia. Użyczę ci trochę mojej siły i jutro zobaczysz, wszystko ułoży się dobrze.

Następnego dnia Zosia czuje się lepiej. Dziękuje dębowi i wyrusza w drogę. Ale jest bardzo głodna!

Za płotem spostrzegła mysz polną, dźwigającą na grzbiecie worek.

– Przepraszam, czy nie ma pani przypadkiem czegoś do zjedzenia? Od dawna już nic nie jadłam! Mysz polna odpowiada:

– Przykro mi, ale mam tyle dzieci, które czekają na mnie. Nie mogę ci teraz nic dać – odpowiedziała polna mysz i odeszła z zatroskaną minką.

Ale worek, który dźwigała na grzbiecie, miał małą dziurkę. Zosia zauważyła, że od czasu do czasu wypada ziarnko zboża. Schrupała kilka... Mysz polna odwróciła się i widząc to powiedziała:

– Idź za mną i zbieraj ziarnka, które wypadają. Nie wiedziałam, że mogę ci dać coś z tego, co posiadam.

– Dziękuję!

Zosia chrupie ziarnka zboża. Nigdy nie wydawały się jej tak dobre. Idąc w ślad za ziarnkami spotyka dużego wróbla, który idąc z przeciwka, również posila się tym, co wypada z worka myszy polnej. Zosia pyta:

– Czy wszystkie ziarnka pan już zjadł?

Wróbel ma dziób pełen ziarna i nie może mówić wyraźnie.

– Naturalnie, czy nie uważasz, że są wspaniałe?

– Cóż, trudno, ale czy może pan wskazać mi drogę, która prowadzi na łąki nad zielonym strumykiem?

– Ależ tak, znajduje się tu bliźniutko! Idź dróżką mrówek wśród koniczyny, a zajdziesz szybko!

Zosia poszła rzeczywiście dróżką czerwonych mrówek w koniczynie i doszła do drzwi swej norki.

– Jestem tutaj, jestem tutaj! – zawołała. – Myszołów mnie porwał, ale nie zabił mnie. Spadłam z nieba! Jestem tutaj, jestem tutaj!

Wielka radość zapanowała z powrotu Zosi! Zosia może się wreszcie najeść do syta. Wieczorem, przed zaśnięciem, Zosia – leżąc już w łóżeczku – zaczyna myśleć o króliczku, który wskazał jej norę borsuka, o borsuku, który opatrzył jej nóżkę, o jeżu, który posłał ją do dębu, o dębnie, który użyczył jej trochę swej siły, o myszce polnej, która dała

jej ziarnka wypadające z worka, o wróbelku, który wskazał jej drogę do domu. I cichutko, cichutko mówi wszystkim:

Dziękuję!

Wyobraźcie sobie, że jesteście myszkami, które spadły z nieba, pomyślcie przez chwilę o wszystkich osobach, które pomagały wam żyć dzisiaj i podziękujcie im!

- Czy mówicie „dziękuję” waszej mamusi lub tatusiowi za to, że troszczą się o was, że kupują to wszystko, co wam jest potrzebne (pożywienie, ubranka, przybory szkolne).
- Czy mówicie „dziękuję” koleżance lub koledze, jeśli wam w czymś pomoże lub poczęstuje?

BAJKA TERAPEUTYCZNA

„TOLA”

W sklepie z zabawkami na półkach mieszkały różne zabawki: kolorowe lalki, pluszowe misie, samochody, klocki. Na najniższej półce siedziała samotnie w kącie lalka inna niż wszystkie. Miała czarną buzię, kruczoczarne kręcone włosy i ubrana była tylko w spódniczkę z trawy. Była bardzo samotna i smutna. Czuła się nielubiana, odrzucona, ponieważ nikt nie chciał się z nią bawić.

Co noc wszystkie zabawki schodziły z półek i bawiły się wesoło. Tola, bo tak miała na imię czarna lalka, siedziała na swojej półeczce i zadawała sobie pytania: Dlaczego nikt nie chce się ze mną bawić?, Czy ja jestem inna?, Czy będę kiedyś mieć przyjaciół?, Czy będę się bawić i śmiać jak inni?

Na najwyższej półce siedziały dwie piękne i dumne lalki Barbie, które były jej koleżankami. Co wieczór śmiały się z Toli, jej ubrania, włosów i ciemnego koloru skóry. Namawiały inne zabawki, aby nie bawiły się z Tolą, a co było najstraszniejsze, wyzywały dziewczynkę wołając na nią brzydula, brudas, odmieniec. Toli było bardzo przykro i smutno. Toli ły same cisnęły się do oczu, ścisnęła piąstki aż do bólu, jednak na twarzy nie pojawiła się żadna oznaka potwornego bólu.

Pewnego dnia do sklepu przywieziono nowe zabawki, wśród nich był piękny kolorowy pajacyk. Wszystkie lalki były nim zachwycone i chciały się z pajacykiem zaprzyjaźnić. Postanowiły w nocy zorga-

nizować bal, na którym odbędzie się konkurs na najciekawszy i najładniejszy taniec.

Każda zabawka ochoczo zabrała się do roboty, przymierzania pięknych strojów.

Każda z nich chciała zatańczyć z pajacykiem i wygrać konkurs. A Tola smutno patrzyła na krzątanicę i coraz bardziej robiło się jej smutno i przykro, gdyż nie miała pięknego stroju na bal.

A kiedy bal się zaczął, wszystkie czekały, kogo wybierze pajacyk. Pajacyk jednak nie wybrał żadnej z pięknie ubranych lalek, bo zauważył w kącie siedzącą samotnie, smutną lalkę Tolę, z którą nikt nie chciał się bawić. Przypomniała mu się sytuacja, kiedy on też tak siedział samotny i opuszczony na półce. Postanowił podejść do dziewczynki. Tola z przerażeniem i strachem patrzyła na zbliżającego się pięknego pajacyka. Serduszko biło jej coraz mocniej, czuła, że zaraz jej wyskoczy. Nerwowo skubała swoją sukienkę i myślała: Co on ode mnie chce? Czy będzie się ze mnie śmiał tak jak inni?

Pajacyk zapytał:

- Dlaczego jesteś smutna i nie bawisz się z innymi?
- Nie mam ładnej sukienki i wyglądam inaczej niż wszystkie zabawki w tym sklepie – odpowiedziała Tola.
- Oj, nie przejmuj się, spójrz na mnie, ja też jestem inny: cały jestem drewniany, mam spiczasty długi nos, chude ręce i nogi. Nie martw się tym. Bardzo lubię się bawić, więc zapraszam cię do tańca. Dziewczynka odczuwała wielki strach i niepokój. Nie poszłaby, gdyby pajacyk nie trzymał jej bardzo mocno za rękę i uśmiechał się do niej zachęcająco. Mówił: nie bój się, jestem obok ciebie, nic złego się nie stanie.

Tola najpierw nieśmiało i z opuszczoną głową rytmicznie poruszała się w rytm muzyki, ale ponieważ nikt nie śmiał się z niej, coraz odważniej i coraz piękniej tańczyła, wirując lekko jak motylek fruujący z kwiatka na kwiatek. Pojawił się na jej buzi najpierw lekki uśmiech, w miarę jak widziała zachwycone oczy zabawek, uśmiech robił się jej coraz piękniejszy.

- Czy to możliwe, żeby ta brzydula tak ładnie tańczyła? – pytały zabawki.
- Jak cudownie wygląda – mówiły zabawki.
- Zobacz, jak ślicznie faluje jej spódniczka – szeptały misie.

Nagle muzyka ucichła. Tola z niepokojem czekała na to, co się stanie. Znowu posmutniała.

– Hura! Hura! Brawo! – rozległy się nagle oklaski. – Jesteś wspaniała – wołali wszyscy. Okazało się, że Tola wygrała konkurs tańca.

Po tej niezwykłej nocy na twarzy Toli zagościł na stałe uśmiech. Poczuli się pewna siebie, nikt już jej nie przezywał i nie wyśmiewał. A zabawki chętnie bawiły się z dziewczynką. Pajacyk stał się jej najlepszym przyjacielem. Przyjacielem, który pocieszy, ale który również zgani, kiedy zrobi coś niewłaściwego.

Co roku o tej samej porze, kiedy organizowano bal, wszyscy chcieli, aby Tola z nimi zatańczyła. A lalka z uśmiechem na twarzy, odważnie i pewnym krokiem wychodziła na środek i tańczyła, tańczyła. Tańczyła z różnymi zabawkami, aż do utraty sił.

Bajkę terapeutyczną opracowały:

mgr Renata Pasternak

mgr Bogusława Pieczyńska

nauczycielki Przedszkola nr 31 w Zabrze

SCENARIUSZ ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH

nr 3

Temat: Agresja wśród dzieci

Miejsce zajęć: Pozaszkolna Świetlica Parafialna.

Cel główny: Kształtowanie umiejętności rozwiązywania sytuacji konfliktowych, panowania nad emocjami.

Cele szczegółowe:

- zapobieganie zachowaniom agresywnym;
- odstąpienie od przemocy;
- obrona słabszych.

Uczestnicy: Grupa dzieci w wieku 7-12 lat.

Metody i techniki: Rozmowa kierowana, praca indywidualna i grupowa, formy żywego słowa (głośne czytanie tekstu), relaksacja.

Środki: Blok rysunkowy, kredki woskowe, piłeczki pingpongowe, karteczki, kapelusz, cukierki, kasetka z muzyką relaksacyjną.

Przebieg zajęć:

Powitanie – dzieci otrzymują identyfikatory i zakładają je.

Przypomnienie kontraktu – dzieci wymieniają zasady kontraktu:

- zasada szczerości (każdy mówi to, co myśli);
- zasada aktywności (każdy stara się brać żywy udział w zajęciach);
- zasada dobrowolności (nie ma przymusu wypowiedzi);
- zasada dyskrecji (tego, co dzieje się na zajęciach, nie wynosimy na zewnątrz);

Nawiązanie do poprzednich zajęć o funkcjonowaniu w grupie.

Prowadząca pyta dzieci, na czym polega współzycie w grupie (należy innym pomagać, opiekować się, dzielić się). Jak należy zachować się, gdy ktoś nam pomoże (wyrazić wdzięczność, podziękować).

Zabawa ruchowa – „Piłeczki pingpongowe”.

Prowadząca rzuca na podłogę piłeczki (mniej niż jest dzieci). Na sygnał dzieci rozbiegają się po sali, na kolejny – każde z nich próbuje złapać piłeczkę dla siebie.

W trakcie zabawy prowadząca obserwuje zachowania dzieci. Na podsumowanie wyraża swoją opinię: zauważyłam, że wiele dzieci podczas tej zabawy łapiąc piłeczkę dla siebie zachowywało się agresywnie. Dlatego chciałabym, abyście posłuchali opowiadania.

Czytanie opowiadania „Wąż i mieszkańcy wioski”.

Dyskusja z dziećmi na temat zachowania węża i mieszkańców wioski:

- dlaczego mieszkańcy bali się węża?
- po co poszli do mędrca?
- co mędrzec nakazał wężowi?
- jak zachowywał się wąż po rozmowie z mędrcelem?

- jak mieszkańcy wioski postępowali wobec bezbronnego węża?
- co mędrzec powiedział wężowi podczas drugiego spotkania?

Zabawa twórcza – „Wrzuć swą agresję do kapelusza”.

Prowadząca rozdaje dzieciom kartki i kredki. Wpisują one na kartkach wyrażenia, które określają agresję. Następnie wrzucają swoją agresję do zaczarowanego kapelusza, który zamienia ją w smaczne cukierki.

Tekst relaksujący przy dźwiękach spokojnej muzyki.

Na zakończenie zajęć, prowadząca czyta tekst relaksujący, a dzieci głęboko oddychają: wdech – wydech.

Podsumowanie zajęć:

Dzieci siadają w kręgu, prowadząca podaje piłeczkę mówiąc – dokończ zdanie:

„te zajęcia podobały mi się, bo...”

„te zajęcia nie podobały mi się, bo...”

Opracowała: Wanda Stasiuk

Prowadziła zajęcia: Wanda Stasiuk

TEKST RELAKSUJĄCY

Jest ciepły, wiosenny dzień * Białe chmurki leniwie wędrują po niebie ***

Promienie słońca nieśmiało pieszcza trawy *** Ptaki śpiewają radośnie *** Wędrujesz przez las i łąkę *** Rozglądasz się dookoła ***

Rozkwitły pierwsze kwiaty * nieśmiało wychylają główki ku słońcu *** Są takie piękne *** Uśmiechasz się do nich radośnie *

Idziesz coraz wolniej i wolniej *** Chcesz tę chwilę zatrzymać jak najdłużej *** Przysiadasz na przydrożnej ławce * Wokół jest bardzo cicho * spokojnie * Jest ciepło ** bardzo przyjemnie *** Słońce grzeje coraz mocniej * Oddychasz równo * spokojnie ** Jesteś zrelaksowany *

* pełny wdech i wydech

Piquemal Michel – Bajki filozoficzne „Wąż i mieszkańcy wioski”

W Indiach, w okolicach małej wioski, żył ogromny wąż siejący postrach wśród jej mieszkańców, zadający śmierć tym, którzy przechodzili w pobliżu.

Zmęczeni tym ludzie wybrali swych przedstawicieli, by wystąpić do pewnego mędrca ze skargą na niegodziwość węża.

Mędrzec, wysłuchawszy posłańców, poszedł zobaczyć się z wężem. Przemawiał do niego długo, zarzucając mu złe postępowanie...

1. Czym mu zawinili mieszkańcy wioski?

2. Czemu ma służyć tyle zabójstw i niepotrzebnej przemocy?

Umiął tak dobrze dobrać słowa, że poruszył węża do żywego. Ten przysiągł, że się poprawi... i dotrzymał słowa.

Od tego dnia przestał być sobą. Ten przerażający gad stał się czymś w rodzaju długiego robala, chudego i zwiotczałego. Stracił całą swoją siłę, nie ośmielał się połknąć najmniejszego choćby ślimaka.

Mieszkańcy wioski, którzy mieli krótką pamięć, zaczęli naśmiewać się z jego słabości. Po cóż mu były jadowite zęby, jeśli nie umiał się nimi posługiwać!

Dzieci, spotykając go, obrzucały kamieniami albo wymierzały parę kopniaków.

Po kilku miesiącach takiego życia wąż był już wycieńczony otrzymywanymi razami. Doczołgał się, nie bez trudu, do domu mędrca i teraz on z kolei przedstawił swój problem.

3. Zrobiłem wszystko, o co mnie prosiłeś, ale wydaje mi się, że już nie jestem sobą. Mieszkańcy wioski przestali się mnie bać i rozwiął się cały ich dawny respekt. Pogardzają mną, biją mnie, a ja cierpię z tego powodu. Co mi na to powiesz?

- To, co mam ci do powiedzenia, jest bardzo proste – odpowiedział mędrzec.
- Zabroniłem ci zadawać śmierć mieszkańcom wioski bez powodu. Ale czy zabroniłem ci syczeć?

SCENARIUSZ ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH NR 4

Temat : Przyjaźń ma wiele form

Miejsce zajęć: Pozaszkolna Świetlica Parafialna.

Cel główny: Pielęgnowanie przyjaźni między ludźmi.

Cele szczegółowe:

uświadomienie dzieciom, jak bardzo potrzebne są przyjaźnie;
uczenie umiejętności pielęgnowania przyjaźni w życiu każdego człowieka;

Uczestnicy: Grupa dzieci w wieku 7-12 lat.

Metody techniki: pogadanka, praca indywidualna i w grupach, formy żywego słowa (głośne czytanie tekstów), zabawy twórcze i plastyczne.

Środki: blok rysunkowy, kredki woskowe, kolorowe karteczki.

Przebieg zajęć:

Powitanie – dzieci otrzymują identyfikatory i zakładają je.

Przypomnienie kontraktu – dzieci wymieniają zasady kontraktu:

- zasada szczerości (każdy mówi to, co myśli);
- zasada aktywności (każdy stara się brać żywy udział w zajęciach);
- zasada dobrowolności (nie ma przymusu wypowiedzi);
- zasada dyskrecji (tego, co dzieje się na zajęciach, nie wynosimy na zewnątrz);

Wolna trybuna - nawiązanie do poprzednich zajęć dotyczących agresji.

Prowadząca pyta dzieci, na czym polegają zachowania agresywne. Czy pamiętają, jakie słowa określające agresję wrzucały do kapelusza?

Rozmowa na temat przyjaźni:

- co to jest przyjaźń?
- czy masz przyjaciela?
- jaki powinien być przyjaciel?
- jakiego chciałabyś mieć przyjaciela?
- czy ty też jesteś przyjacielem?

Czytanie tekstu – M. Musierowicz „Co mam”.

Zamknięty krąg – swobodna dyskusja o poszukiwaniu przez Andrzeja przyjaciela.

Zabawa twórcza – „Słoneczko”.

Dzieci na karteczkach wypisują określenia do słowa przyjaźń. Z tych karteczek układają promienie z powtarzających się określeń.

Zabawa ruchowa – „Stonoga”.

Dzieci ustawiają się wężym jedno za drugim, trzymają się za ramiona, ruszają mówiąc: idzie sobie stonoga, stonoga, stonoga, idzie sobie stonoga, stonoga, hej! Pierwsza noga Asia, druga noga Ola... Jak wszystkie osoby powiedzą swój numer nogi, siadamy do stolików.

Zabawa plastyczna – „Mój przyjaciel”.

Dzieci rysują swojego przyjaciela. Po zakończeniu pracy każde z nich opowiada o nim.

Podsumowanie zajęć:

Dzieci siadają w kręgu, prowadząca podaje piłeczkę mówiąc – dokończ zdanie: „te zajęcia podobały mi się, bo...”, „te zajęcia nie podobały mi się, bo...”.

Opracowała: Barbara Kądziołka
Prowadziła zajęcia: Barbara Kądziołka

SCENARIUSZ ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH NR 5

Temat: Posiadanie i dzielenie

Miejsce zajęć: Pozaszkolna Świetlica Parafialna.

Cel główny: Kształtowanie umiejętności dzielenia się tym, co mamy.

Cele szczegółowe:

- uczymy się dzielenia;
- sprawiamy radość innym;
- zachowujemy się kulturalnie przy stole.

Uczestnicy: Grupa dzieci w wieku 7-12 lat.

Metody i techniki: Rozmowa kierowana, praca indywidualna i grupowa, formy żywego słowa (głośne czytanie tekstu), scenki dramatyczne.

Środki: Blok rysunkowy, kredki woskowe, talerzyki, serwetki, słodycze, piłeczka.

Przebieg zajęć:

Powitanie – dzieci otrzymują identyfikatory i zakładają je.

Przypomnienie kontraktu – dzieci wymieniają zasady kontraktu:

- zasada szczerości (każdy mówi to, co myśli);
- zasada aktywności (każdy stara się brać żywy udział w zajęciach);
- zasada dobrowolności (nie ma przymusu wypowiedzi);
- zasada dyskrecji (tego, co dzieje się na zajęciach, nie wynosimy na zewnątrz);

Nawiązanie do poprzednich zajęć o przyjaźni – „Pajęczka sieć” – co pamiętasz z poprzednich zajęć, co w nich było dla Ciebie ważne. Przypominamy, że przyjaźń to również umiejętność dzielenia się tym, co mamy.

Praca z tekstem – głośne czytanie opowiadania M. Musierowicz: „Kredki”.

Rozmowa kierowana o dzieleniu się z innymi:

- jaka była Paulinka?
- dlaczego nie chciała pożyczać kredek Jarkowi?
- jak zachowała się Wioletka?
- kto otrzymał główne nagrody w konkursie rysunkowym?
- która z dziewczynek zachowała się poprawnie?
- dlaczego ludzie powinni się dzielić tym, co mają?

Scenka dramowa – „Uczta”.

Prowadząca informuje dzieci, że w tej scenie będziemy dzielić się z innymi. Dzieci przygotowują stół: rozkładają serwetki, talerzyki i zasiadają do uczy. Prowadząca ma przygotowany talerzyk z ciasteczkami i cukierkami. Wybiera z grupy jedno dziecko, które rozpoczyna przyjęcie. Częstuje ono koleżankę, która biorąc ciasteczko wypowiada słowo „dziękuję”. Następnie osoba ta częstuje kolejną i podaje talerzyk dalej. Drama kończy się w momencie, gdy wszystkie dzieci wezmą w niej udział.

Ćwiczenia twórcze – „Nakryty stół”.

W celu utrwalenia umiejętności dzielenia się, prowadząca rozdaje dzieciom kartki papieru i kredki. Każde z dzieci rysuje jeden element nakrytego stołu np. blat i na hasło prowadzącej podaje swoją kartkę sąsiadowi. Ten dorysowuje nogi stołu i podaje kartkę dalej, następny uczestnik zajęć rysuje obrus itd.

Ćwiczenia kończą się, gdy kartka papieru wróci do właściciela z narysowanym „Nakrytym stołem”. Dzieci opowiadają, jakie uczucia towarzyszyły im podczas przekazywania rysunku sąsiadowi.

Podsumowanie zajęć:

Dzieci siadają w kręgu, prowadząca podaje piłeczkę mówiąc – dokończ zdanie: „te zajęcia podobały mi się, bo...”, „ te zajęcia nie podobały mi się, bo...”.

Opracowała: Wanda Stasiuk
Prowadziła zajęcia: Wanda Stasiuk

SCENARIUSZ ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH NR 6

Temat: Współpracujemy czy rywalizujemy?

Miejsce zajęć: Pozaszkolna Świetlica Parafialna.

Cel główny: Uczenie dzieci odkrywania i doceniania zalet innych i własnych.

Cele szczegółowe:

- poznajemy siebie;
- poznajemy i doceniamy zalety innych;
- współdziałamy w grupie.

Uczestnicy: Grupa dzieci w wieku 7-12 lat.

Metody i techniki: Rozmowa kierowana, praca indywidualna i grupowa, formy żywego słowa (głośne czytanie tekstu).

Środki: Blok rysunkowy, kredki woskowe, piłeczka, szpilki, tekst terapeutyczny „Ogród”.

Przebieg zajęć:

Powitanie – dzieci otrzymują identyfikatory i zakładają je.

Przypomnienie kontraktu – dzieci wymieniają zasady kontraktu:

- zasada szczerości (każdy mówi to, co myśli);
- zasada aktywności (każdy stara się brać żywy udział w zajęciach);
- zasada dobrowolności (nie ma przymusu wypowiedzi);
- zasada dyskrecji (tego, co dzieje się na zajęciach, nie wynosimy na zewnątrz);

Nawiązanie do poprzednich zajęć o posiadaniu i dzieleniu. Przewodząca pyta dzieci, czy pamiętają wspólną ucztę i co w niej było najistotniejsze?

Zabawa ruchowa – „Maszyna”.

Jedno z dzieci zostaje maszyną-lokomotywą i zaczyna poruszać się rytmicznie naśladowując jej ruch. Potem dwoje dzieci, a później i następne dołączają do łańcucha tworząc pociąg. Pierwsze sapie rytmicznie i rusza do przodu (pff), drugie porusza rękami naśladowując ruch kół, trzecie gwizdże, następne dzieci włączając się wydają odgłosy (ciuch, ciuch, stuk, stuk). Prowadząca odpowiednio przyspiesza lub zwalnia te ruchy. Zabawa kończy się, gdy pociąg dotrze do wyznaczonego celu.

Praca z tekstem – prowadząca głośno odczytuje tekst terapeutyczny - „Ogród”.

Rozmowa kierowana na temat przeczytanej bajki:

- kto miał się zjawić w dżungli?
- jak zwierzątka mogłyby okazać swą radość z powodu przybycia gościa?
- jak zwierzątka pracowały przy urządzaniu ogrodu?
- dlaczego nie chciały dbać o ogród?
- czyja praca uratowała ogród przed zachwaszczeniem?
- kto został nagrodzony przez księżniczkę?
- czy warto pracować dla wspólnego dobra?

Ćwiczenie twórcze – „Pociąg”.

Prowadząca rozdaje dzieciom kartki papieru i kredki. Każde z dzieci rysuje jeden element pociągu. To dziecko, które było lokomotywą, rysuje ją, pozostałe dzieci rysują swoje wagoniki. Po zakończeniu prac zawieszamy kartony tak, aby powstał pociąg. Każde dziecko omawia swój rysunek.

Podsumowanie zajęć:

Dzieci siadają w kręgu, prowadząca podaje piłeczkę mówiąc – dokończ zdanie: „te zajęcia podobały mi się, bo...”, „te zajęcia nie podobały mi się, bo...”.

Opracowała: Barbara Kądziołka
Prowadziła zajęcia: Barbara Kądziołka

Ferrero Bruno – Siedemnaście opowiadań „Ogród”

Zjawi się tu pewna księżniczka – powiedział Lew do zwierząt w dżungli, przybyłych na zebranie.

1. Jak moglibyśmy okazać jej swą radość z faktu, że będziemy ją mogli gościć?

Pomruk zakłopotania dał się słyszeć pomiędzy zwierzętami. Ktoś tam zaryczał, ktoś inny zapiszczał, świerszcz wyśpiewał pełne troski kri-kri.

2. Moglibyśmy głęboko jej się pokłonić – zasugerował Hipopotam, ale prawdą jest, że nie wszyscy mamy ku temu odpowiednią budowę ciała.

– Moglibyśmy wszyscy zawołać:

– Witaj! – zaproponował Słoń, ale może przestraszyłaby się.

– Moglibyśmy zatańczyć – powiedziała Żyrafa, ale Lew popatrzył na Hipopotama i zaprzeczył głową.

Wszystkie zwierzęta westchnęły. Wówczas mały Brązowy Ptasek ciuchtko zaszczebiotał:

– Może zrobilibyśmy ogródek? – Księżniczki uwielbiają kwiaty. Wszyscy spojrzeli na niego z podziwem.

Zrobimy go wspólnie

– To rzeczywiście doskonały pomysł – powiedział Lew. Ogródek zrobimy wspólnie.

Wybrano piękne miejsce, ale Lew stwierdził, że trzeba je odpowiednio przygotować.

– Ja się o to zatroszczę – zawołał Hipopotam. Ubiję ziemię moimi nożyskami i moim wielkim ciałem, aż stanie się miętka i lekka.

– Doskonale – zaaprobował Lew. A potem musimy zrobić otworki, by posadzić nasiona.

– To ja zrobię posługując się kolcami mojego grzbietu – zaofiarował się Jeżozwierz.

Zwinął się w kłębek i zaczął się kulać po całym polu, aż powstało na nim mnóstwo regularnych otworków.

– Świetnie – powiedział Lew. Teraz posiejemy nasiona.

– To do mnie należy – odezwał się Konik Polny, jestem szybki i lekki.

Skacząc przebiegał cały teren i w mgnieniu oka zasiał wszystkie nasiona.

- Wspaniale! – odrzekł Lew. Teraz trzeba podlać ogród.
 - Pozwólcie, że ja to zrobię – zawołał Słoń. Posłużę się trąbą. Udał się nad rzekę, napełnił trąbę wodą i rozpryskał ją po całym ogrodzie.
 - Doskonale! – pochwalił Lew. A teraz zastanówmy się, jak przeszkodzić małpce, by nie zrujnowała całego ogrodu.
 - To będzie moim zadaniem. Ja będę stała na straży – zaproponowała Żyrafa wyciągając szyję.
- A Brązowy Ptaszek? Chciałby pomóc, ale wydawało mu się, że nikt go nie potrzebuje.

Ile chwastów!

Po pewnym czasie nasiona zaczęły kiełkować, ale Lew, który udał się na inspekcję ogrodu, z dezaprobatą pokiwał głową.

- Ile tu chwastów! Wszystko zagłusza! Kto potrafi je usunąć? Zwierzęta zamilkły. Hipopotam tłumaczył się:
- Moje nogi są zbyt wielkie, wszystko bym podeptał.
- Moje kolce zniszczyłyby liście – tłumaczył się Jeżozwierz.
- Zielsko jest zbyt ciężkie dla mnie – powiedział Konik Polny.
- Moja trąba połamałaby łodyżki – stwierdził Słoń.
- Mam szyję zbyt długą i nie mogę się schylać tak bardzo – lamentowała Żyrafa.
- Kri-kri – zawołał Konik Polny i oddalił się.

Wszystkie zwierzęta odwróciły się i odeszły. Wówczas Brązowy Ptaszek przyleciał do ogrodu. Swym małym dziobkiem wyrwał jedno zielsko i wyrzucił za ogrodzenie. Korzenie były silne i często dziobek go bolał. Po pewnym czasie również skrzydełka zaczęły mu ciążyć. Ale cierpliwie dzień po dniu Brązowy Ptaszek oczyszczał ogród tak, że nie został żaden chwast. Tymczasem tysiące kwiatów czerwonych, niebieskich i żółtych ukazało swe korony na długich i smukłych nóżkach.

Przybywa księżniczka

Następnego dnia Żyrafa, która miała dyżur, zawołała:

- Nadchodzi księżniczka! Widzę ją!

Wszystkie zwierzęta zgromadziły się w ogrodzie i zdziwiły się widząc panujący tam porządek.

– Może chwasty same uschły – powiedział Lew. Brązowy Ptaszek ukryty na drzewie milczał. Księżniczka uśmiechnęła się.

– Nigdy nie widziałam tak pięknego ogrodu – powiedziała. Musieliście tu włożyć mnóstwo pracy!

– To prawda. Pracowaliśmy tu często i ciężko – chórem odpowiedziały dumnie zwierzęta, uśmiechając się.

– Kto z was będzie tak dobry i urwie trochę kwiatów dla mnie? – spytała księżniczka.

Lew wystąpił naprzód.

– To ja kierowałem całością, dlatego ten przywilej należy do mnie.

– Jednak to ja przeorałem ziemię – zaprotestował Hipopotam.

– A ja zrobiłem otwórki na nasionka – dodał Jeżozwierz.

– A ja posiałem nasiona – zauważył Konik Polny.

– Ja podlewałem ogród – powiedział Słoń.

– Ja natomiast pilnowałam ogrodu – wtrąciła Żyrafa.

Księżniczka uśmiechnęła się.

– A kto powyrywał zielska? – zapytała.

Wszyscy umilkli.

– Nikt – powiedział Lew.

W tym momencie księżniczka zauważyła dwa błyszczące oczka i cienki dziobek, który wyzierał spośród liści drzewa.

– Czy to ty pracowałeś nad tym, Brązowy Ptaszku?

Ptaszek twierdząco pokiwał łebkiem.

– A więc to ty zerwiesz kwiaty dla mnie, gdyż twoja praca trwała najdłużej i była najcięższa. Brązowy Ptaszek sfrunął do ogrodu i cienkim dziobkiem zerwał zgrabnie najpiękniejszy kwiat i podarował go księżniczce. Potem zerwał inny i jeszcze inny i ułożył piękny, kolorowy bukiet.

Księżniczka ucałowała jego brązową główkę i uśmiechnęła się do niego. Wówczas Brązowy Ptaszek zaczął śpiewać tak pięknie, jak jeszcze nigdy mu się nie udawało i śpiewał długo aż do momentu, w którym słońce zaszło w ślicznym ogrodzie zwierząt.

SCENARIUSZ ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH NR 7

Temat: Odpowiedzialny – kto to jest?

Miejsce zajęć: Pozaszkolna Świetlica Parafialna.

Cel główny: Rozwijanie poczucia odpowiedzialności za podejmowane działania.

Cele szczegółowe:

- odpowiedzialny – broni swoich praw;
- odpowiedzialny – zapobiega zachowaniom agresywnym;
- odpowiedzialny – akceptuje potrzeby innych;
- odpowiedzialny – umie pielęgnować przyjaźń;
- odpowiedzialny – umie dzielić się z innymi;
- odpowiedzialny – umie współpracować w grupie.

Uczestnicy: Grupa dzieci w wieku 7-12 lat.

Metody i techniki: Rozmowa kierowana, praca indywidualna i grupowa, formy żywego słowa (głośnie czytanie tekstu), wizualizacja.

Środki: Tekst piosenki „Trzy kotki”, kartki pocztowe z sentencjami, dyplomy-podziękowania, teksty „Smutny królewicz” i „Jak pozyskać przyjaciół”.

Przebieg zajęć:

Powitanie – dzieci otrzymują identyfikatory i zakładają je.

Przypomnienie kontraktu – dzieci wymieniają zasady kontraktu:

- zasada szczerości (każdy mówi to, co myśli);
- zasada aktywności (każdy stara się brać żywy udział w zajęciach);
- zasada dobrowolności (nie ma przymusu wypowiedzi);
- zasada dyskrecji (tego, co dzieje się na zajęciach, nie wynosimy na zewnątrz).

Zabawa „Ludzie do ludzi”.

Wszyscy uczestnicy stoją w parach. Prowadząca wydaje polecenia, np. „ręce do rąk” – uczestnicy w parach podają sobie ręce, „stopy do stóp” – dotykają się stopami, „nosa do nosów” – dotykają się nosami, „plecy do pleców” – stają do siebie plecami. Na hasło „ludzie do ludzi” – należy szybko zmienić partnera. Dziecko bez pary wydaje nowe polecenia np. „kciuk do nosa”, „łokieć do kolana”, itd.

Zabawa twórcza – „Niedokończone zdanie” - Prowadząca zadając dzieciom pytania nawiązuje do wszystkich poprzednich zajęć:

kiedy jestem smutna, to...

lubię pomagać mamusi, bo...

gdy jestem zła, to...

moim przyjacielem jest...

jest mi przyjemnie, gdy mogę podzielić się....

warto pracować dla wspólnego dobra, bo...

Praca z tekstem – głośne czytanie przez prowadzącą tekstu terapeutycznego.

„Smutny królewicz” oraz „Jak pozyskać przyjaciół”.

Po wysłuchaniu tekstu, prowadzące rozmawiają z dziećmi o przeczytanych bajkach. Podkreślają, że osoba odpowiedzialna ma poczucie obowiązku, nie krzywdzi innych, pomaga ludziom, umie współpracować w grupie, umie dzielić się tym, co posiada.

Zabawa muzyczna - uczymy się piosenki pod tytułem „Trzy kotki”. Dzieci otrzymują tekst piosenki, uczą się go, następnie śpiewają razem z prowadzącymi.

Zakończenie zajęć – prowadzące rozdają dzieciom kartki z sentencjami o przyjaźni, miłości, pracowitości oraz dyplomy uczestnictwa w cyklu zajęć.

Opracowały: Barbara Kądziołka i Wanda Stasiuk
Prowadziły zajęcia: Barbara Kądziołka i Wanda Stasiuk

Smutny królewicz

Dawno, dawno temu, za 7 górami, za 7 rzekami, za 7 lasami pełnymi ptaków i małych zwierząt mieszkał w zamku na wielkiej górze mały królewicz z królewską rodziną. Zamek był otoczony murem, a drzwi i okien pilnował szary smutek. W królewskiej rodzinie najbardziej smutny był królewicz. Nie potrafił się uśmiechać, chociaż bardzo chciał. Miał wielki kłopot, o którym nie bardzo chciał mówić.

Pewnego razu dookoła zamku bawiły się dzieci kucharek i pokojówek, ale on nie mógł się z nimi bawić, bo był smutnym królewiczem. Któregoś dnia usłyszał od gołąbka odpoczywającego na parapecie okna, że w dalekim lesie mieszka czarodziej, który potrafi rozwiązać wszystkie problemy. Po długim namyśle mały królewicz postanowił go odnaleźć i poprosić o radę.

Nazajutrz rano zrobił tak jak postanowił. Wymknął się cichutko z zamku, by nie obudzić śpiącego jeszcze szarego smutku i powędrował w świat. Królewicz wędrował, wędrował i wędrował. Czasami bolały go nogi, czasami tęsknił do swojej królewskiej rodziny. Nie zboczył jednak z drogi, szedł dalej i pewnego dnia odnalazł czarodzieja, który siedział na skraju lasu i pał owce.

Królewicz podszedł i wyszeptał czarodziejowi swoją smutną tajemnicę na ucho. Czarodziej zadumał się głęboko. Myślał i myślał tak 7 dni i 7 nocy, aż podniósł swoją siwą głowę i powiedział: „Zostań tu, przyjmę cię na służbę, żebyś pasał moje zaczarowane owce”.

Każdego dnia musisz wstać o wschodzie słońca, wyczesać je i wyprowadzić na łąkę.

Po roku, gdy skończysz służbę, dostaniesz ode mnie czarodziejski pył, który rozsypiesz wokół zamku. On odegna cały smutek i przywoła uśmiech na twoją buzię oraz na twarze twoich rodziców.

Mały królewicz obudził się następnego dnia o świcie, umył się i zabrał do wykonywania poleceń. Wyczesał wszystkie owce, co zajęło mu dużo czasu, a następnie wyruszył z nimi na pastwisko. Pasał owieczki cały dzień, do samego wieczora. Tak było każdego dnia przez okrągły rok. Z biegiem czasu okazało się, że tak dobrze opiekuje się owcami, iż wieczorem zamieniają się one w gromadę dzieci, z którymi można się bawić. Królewicz bardzo chętnie bawił się z dziećmi, dlatego nie mógł doczekać się wieczora. Tak upłynął rok. Nadszedł koniec służby u czarodzieja.

Zgodnie z umową królewicz otrzymał złoty pył i wyruszył w drogę powrotną. Gdy wrócił do zamku, radości nie było końca. Wszyscy śmiali się i cieszyli jego powrotem. Odtąd uśmiech gościł na twarzach wszystkich mieszkańców starego zamku. Tajemnica przestała być tajemnicą, bo dorośli mieszkańcy zamku przypomnieli sobie o radości.

Katowice 2003

Autorki: Agnieszka Bąk, Agnieszka Leśniak, Anna Bulska

Jak pozyskać przyjaciół

W pewnym lesie żył sobie mały zajączek Kicus. Był trochę inny niż pozostałe zajączki, bo miał krótszą łapkę. Wszystkie zajączki całymi dniami bawiły się na polance, a mały Kicus tylko z daleka im się przyglądał. Chciałby razem z nimi pobiegać po łące, łapać motyle, bawić się w berka, lecz nie miał odwagi spotkać się z zajączkami. Bał się, że będą się z niego śmiać.

Pewnego dnia, gdy zza krzaka poziomek znów obserwował zabawy kolegów, zauważył go zajączek z sąsiedztwa, Szaraczek. Podbiegł do Kicusia i zaczął z nim rozmawiać.

– Cześć – jestem Szaraczek, a ty?

– Kicus – zaczął smutnie Kicus i schował się za krzaczek poziomek.

Kicusiu, dlaczego się chowasz?

– Tak sobie – powiedział Kicus.

– No więc chodźmy na polankę.

– Nie mogę, nie chcę – Kicus zaczął płakać.

– Dlaczego płaczesz?

– Bo – zaczął nieśmiało Kicus – jestem inny od was. Popatrz, mam krótszą rączkę. Tylko nie śmiej się ze mnie. Szaraczek odpowiedział:

1. Wcale nie będę się śmiał. Jesteś takim samym zajączkiem jak ja, a twoja rączka podoba mi się. Powiem ci coś... spójrz, mam jedno uszko inne.

2. Naprawdę? – zdziwił się Kicus.

– Wcale mi to nie przeszkadza – odpowiedział Szaraczek. Tak samo biegam i skaczę.

Jestem dumny, że mam takie uszko, a mama mówi, że jestem wyjątkowy.

– Chodź Kicusiu, idziemy na polankę, zobacz, będziemy się dobrze bawić.

Kicus po namyśle pobiegł z Szaraczkiem na polankę. Tam Szaraczek przedstawił Kicusia swoim kolegom i świetnie bawili się do zmierzchu. Następnego dnia jeden z zajęczków zaproponował zabawę:

– Zbudujemy dom.

– Świetnie – odpowiedzieli wszyscy. Od czego zaczniemy?

– Nazbieramy gałązek i patyczków – powiedział Kicus.

Wszyscy rozbiegli się po całym lesie. Po chwili przynieśli mnóstwo patyków.

– I co dalej? pytali. Kicus powiedział:

– Podajcie mi najpierw duże i grube gałązki, a potem mniejsze. Musimy zrobić wejście, okno i dach. Gotowe. Wszyscy byli zachwyceni, takiego domku jeszcze nikt nie widział. Jest najpiękniejszy.

– Dziękujemy ci, Kicusiu – powiedzieli. Jesteś wspaniałym budowniczym i wspaniałym kolegą. Nie poradziłibyśmy sobie bez ciebie.

Autorka: Celina Skutela

Bibliografia

1. Andrzejewska Agnieszka, *Elementy biblioterapii w procesie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły*. W: *Mity dzieciństwa – dramaty socjalizacji* cz. III. Red. A. Klimaszewska, T. Zacharuk. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2004.
2. Borecka Irena. *Biblioterapia: teksty terapeutyczne, konspekty i scenariusze zajęć*. Gorzów Wielkopolski: WOM, 2002.
3. Borecka Irena, *Biblioterapia: teoria i praktyka*. Warszawa: SBP, 2001.
4. Borecka Irena, *Z motylem w tle: o baśni w biblioterapii i terapii pedagogicznej*, Wałbrzych: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zawodowej, 2004.
5. Ferrero Bruno, *Siedemnaście opowiadań*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie, 2005. *Ogród*, s. 62-66.
6. Ferrero Bruno, *Siedemnaście opowiadań*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie, 2005. *O Zosi, która spadła z nieba*, s. 25-29.
7. Skutela Celina, *Jak pozyskać przyjaciół – bajka terapeutyczna*.
8. Molicka Maria, *Bajkoterapia: o lękach dzieci i nowej metodzie terapii*. Poznań: Media i Rodzina, 2002.

9. Musierowicz Małgorzata, *Co mam*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 1988.
10. Musierowicz Małgorzata, *Kredki*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, 1986.
11. Piquemal Michel, *Bajki filozoficzne*. Warszawa: Muchomor, 2002. *Wąż i mieszkańcy wioski*, s. 8.
12. Bąk Agnieszka, Leśniak Agnieszka, Bulska Anna, *Smutny król-wicz* – bajka terapeutyczna.
13. Pasternak Renata, Pieczyska Bogumiła, *Tola* – bajka terapeutyczna.
14. [dostęp:28.07.2006] <http://www.librus.pl/index>